



JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Łatwiej jest żyć, gdy jest się młodym, życie jawi się jako nieustające „hosanna”, a wszelkie krzyże są dalej niż odległość między Jezusem a uczniami w Ogroju. Zaczyna być trudniej, gdy przybywa lat, tracimy pracę, nasze kwalifikacje okazują się niewystarczające, a samotność i choroby doświadczają coraz częściej. Wtedy trzeba mieć odważną wiarę, by usłyszeć od Jezusa: „Wy, moi uczniowie, trwacie ze Mną w moich przeciwnościach”.

ZA TYDZIEŃ

- JUŻ ROK „IN VIRTUTI CRUCIS” – rozmowa z ks. bp. S. Budzikiem
- O WYŻSZOŚCI PISANKI nad Kinder-niespodzianką – wielkanocne zwyczaje
- „WY DAJCIE IM JEŚĆ” – o jadłodajni Caritas w Bochni
- WSPÓLNOTA WIARY w Tarnowie Mościcach

W sądeckim „Sokole”

„Opowieść o Zbawicielu”

Rok po „Pasji” Mela Gibsona na ekrany kin wchodzi „Opowieść o Zbawicielu”.



Siedziba sądeckiego MCK „Sokół”

„Pewnie nie unikniemy porównań obu filmów, ale »Opowieść« to film zupełnie inny od »Pasji«. Pięknie przedstawia portret Jezusa na podstawie Ewangelii św. Jana” – zauważa Diana Kamykowska-Gacek, szefowa kina w nowosądeckim

MCK Sokół. Film opowiada historię życia Jezusa Chrystusa widzianą oczami naczelnego świadka – św. Jana. Twórcy dołożyli ogromnych starań, aby film był autentyczny i bliski temu, co wydarzyło się naprawdę.

W kinie Sokół w Nowym Sączu przy ul. Długosza 3 film ten będzie wyświetlany od 18 do 24 marca oraz, od 28 do 31 marca o godz. 16.30, 18.00 i 20.00 (dodatkowo: 25 i 26 marca na seansie o godz. 12.00). Między 1a 7 kwietnia zaś w kinie Krokus. Wszelkich informacji można zasięgnąć pod sądeckim numerem telefonu: 448 26 43.

Dla pierwszych dwóch naszych Czytelników, którzy zadzwonią do redakcji 21 marca o godz. 11.00 mamy dwa podwójne, bezpłatne zaproszenia na dowolną projekcję „Opowieści o Zbawicielu”.

GB

Dar



Jak pisze Jan Paweł II „Eucharystia jest główną i centralną racją bytu sakramentu kapłaństwa, który się począł w momencie ustanowienia Eucharystii i wraz z nią” (EdE, nr 31). Któż z nas nie doświadczył kapłańskiej dobroci, miłości, posługi. To wielki dar dla człowieka. Szczególna więc w tym Roku Eucharystii niech będzie nasza modlitwa w intencji kapłanów i życzenia serdeczne, by na wzór Najwyższego Kapłana, całą ufność pokładali w Bogu, służąc człowiekowi z miłością.

REDAKCJA TARNOWSKIEGO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO”

STYPENDIA NA NAUKĘ



Wauli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie 10 marca aż 169 uczniów szkół średnich z całej diecezji otrzymało stypendia, które przyznała im Fundacja im. abp. Jerzego Ablewicza. Każde stypendium, w wysokości 1 tys. zł., przyznawane jest na bieżący rok szkolny. Zdolnej, lecz niezamożnej młodzieży pozwala pokryć np. koszty dojazdu do szkół czy zakupu podręczników. Wśród tegorocznych stypendystów było 38 chłopców i 131 dziewcząt. W gronie 169 nagrodzonych było 82 tegorocznych maturzystów. Średnia ocen wszystkich stypendystów przekraczała 4,8, zaś aż 62 osoby osiągnęły średnią ocen nauki ocen 5,0 lub wyższą.

Stypendia wręczył młodym ludziom ks. bp Wiktor Skworc

W ciągu ostatnich siedmiu lat Fundacja im. abp. Jerzego Ablewicza przyznała ponad 800 stypendiów. **GB**

Pomóż przeżyć święta



GRZEGORZ BROŻEK

CARITAS. W czasie Wielkiego Postu w piątki i soboty w tarnowskich sklepach wolontariusze oddziału Caritas przy par. pw. Świętej Rodziny zbierali do wystawionych koszy produkty żywnościowe. W ciągu trzech pierwszych weekendów udało się zebrać ponad 700 kg produktów spożywczych. Trafiły one – jak informuje s. Grzegorz Bukata – do prowadzonej przy parafii kuchni Caritas,

która codziennie wydaje ok. 150 obiadów, oraz do paczek, które na święta otrzymają potrzebujący. Wolontariusze kwestowali głównie w sklepie Elea i sklepach sieci Lider Price, gdzie najłatwiej im było uzyskać zgodę na zbiórkę żywności. W tej parafii, jak i w innych, dary można też składać do koszy (na zdjęciu) dla ubogich, wystawionych w kościołach.

Sesja dziekanów



KS. ANDRZEJ TUREK

TARNÓW. 10 marca w WSD odbyła się pierwsza w tym roku sesja księży dziekanów. W czasie obrad, którym przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworec (na zdjęciu), poruszono szereg zagadnień dotyczących funkcjonowania Kościoła powszechnego i

diecezjalnego. Tematem wiodącym były kwestie eucharystyczne i liturgiczne, związane z Rokiem Eucharystii i celebracją Triduum Sacrum. Czterdziestu trzech księży dziekanów to przedstawiciele biskupa na terenie całej diecezji.

Zamiast wiosny

POGODA. Tak intensywne jak w tym roku marcowe opady śniegu (na zdjęciu) są w Polsce rzadkością. W chwili, kiedy spodziewaliśmy się już nadejścia wiosny, całą, nie tylko południową Polskę, przykryła gruba warstwa białego puchu. Tak śnieżnej zimy nie było od 1978 roku, kiedy to śnieg, który spadł w ostatnich dniach grudnia, zalegał w niektórych częściach Polski aż do kwietnia. Mimo podobieństwa tegorocznej zimy do tamtej, klimatolodzy twierdzą, że wiosna nadejdzie o czasie.



GRZEGORZ BROŻEK

Trwać w zachwycie

CIĘŻKOWICE. Tym razem w domu rekolekcyjnym w Ciężkowicach spotkała się w Wielkim Poście brać turystyczna z całej Polski na odbywających się od 19 lat turystycznych, wielkopostnych dniach skupienia. Od 11 do 13 marca poprowadził je dla stu uczestników, przewodników PTTK, przewodników

górskich i turystów, ks. Józef Drabik, diecezjalny duszpasterz turystów. Jego zdaniem, obcowanie z pięknem stworzenia, z dziełami Bożymi nieuchronnie zbliża do Stwórcy i do Niego prowadzi. Spotkanie zorganizował tarnowski oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Ulicami miasta

ŻABNO. W ramach rekolekcji parafialnych od 2001 roku odbywa się w Wielkim Poście ulicami Żabna plenerowe nabożeństwo Drogi Krzyżowej. W tym roku żabnianie przeżywali je 11 marca. Novum w tym roku były inscenizowane przez młodzież ewangelicz-

ne przekazy dotyczące męki Chrystusa. Procesja przeszła w tym roku m.in. przez rynek i plac Grunwaldzki. Samą Drogę Krzyżową i rozważania do niej przygotowała młodzież z KSM (na zdjęciu) wraz ze swym opiekunem, ks. Krzysztofem Klimczakiem.



GRZEGORZ BROŻEK

Szczególny dom

Odważyłam się marzyć



JOANNA SADOWSKA

Dla dziewczynek z najmłodszej grupy oraz pani dyrektor przeprowadzony remont otworzył nowy etap w życiu

Rodzinna atmosfera, większa odpowiedzialność dzieci i poczucie przynależności do grupy, tak obecnie wygląda życie w bocheńskim Domu Dziecka, w którym na co dzień mieszka 30 dzieci w wieku szkolnym.

Trzy tygodnie temu zakończył się, trwający dwa lata, remont. Każde piętro stało się osobnym mieszkaniem, z oddzielnym wejściem, kuchnią i łazienką. – Dzieci od dawna były podzielone na trzy grupy wiekowe, każda z nich zaj-

mowała jedno piętro. Miały jednak wspólną kuchnię oraz jadalnię i praktycznie we wszystkich czynnościach były wyręczane, czy to przez kucharkę, sprzątaczkę, czy krawcową – mówi Ewa Rudnik, dyrektor placówki. Po remoncie życie w domu wygląda inaczej. Dzieci samodzielnie wykonują wiele czynności, wspólnie z wychowawcą przygotowują posiłki, sprzątają w swoich kuchniach. Wyzwoliło to w nich poczucie odpowiedzialności i przynależności. – Wierzymy, że te zmiany wyjdą im tylko na dobre i będą procentować w dorosłym życiu – dodaje pani dyrektor. Gdy dwa lata temu zaczęli remont, nie wierzyli, że tak szybko uda się pozyskać pieniądze na modernizację. – Odważyłam się marzyć, i teraz, gdy zakończyliśmy pewien etap prac, myślę o kolejnych zmianach – mówi Ewa Rudnik. Planowana jest m.in. modernizacja poddasza, gdzie mieszkają najstarsze dzieci. Pieniądze na remont placówka otrzymała od Urzędu Wojewódzkiego, dodatkowe fundusze pozyskali od sponsorów z Polski i zagranicy oraz mieszkańców Bochni. Nawiązała się także współpraca z parafią św. Mikołaja w Bochni, z parafiami z Okulic, Rzezawy i Grobli. – W imieniu dzieci bardzo dziękujemy za wszelką życzliwość i pomoc – dodaje dyrektorka domu. JS

Oczekując na relikwie

Ścieżki świętości



ARCHIWUM ZAKONIE

Za dwa miesiące, 18 maja, relikwie św. Teresy z Lisieux nawiedzą siostry tereżjanki w Tarnowcu, jeden z dwóch domów tego zgromadzenia w Polsce.

– Z wielką radością będziemy gościć „małą, wielką Świętą” w naszym domu. Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy i duchowej łączności – apeluje s. Maria Teresa de Prado, przełożona Karmelitanek Misjonarek Tereżjanek w Tarnowcu, jednego z dwóch domów tego zgromadzenia w Polsce. W ramach przygotowań do peregrynacji, 24 kwietnia, w kościele parafialnym w Tarnowcu rozpoczyna się trzydniowe uroczystości. – Inną formą trwania na modlitwie będą rekolekcje dla dziewcząt,

które odbędą się od 1 do 3 kwietnia – dodaje siostra przełożona. Hasłem rozważań będzie: „Miłość Eucharystii u św. Teresy od Dzieciątka Jezus”. Dla dziewcząt, które chciałyby uczestniczyć w rekolekcjach w innym terminie, przygotowano spotkania od 27 do 29 maja oraz miesiąc później, od 26 do 29 czerwca. Hasło majowych to: „Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem”, zaś czerwcowych „Panie, do kogo pójdziemy?”. Więcej informacji o zgromadzeniu oraz zakonnym przygotowaniu do peregrynacji można uzyskać na stronie www.karmel.pl/cmt

JS

Triduum Sacrum

Dni odkupienia i zbawienia

Boże Narodzenie, w powszechnej opinii, to najradośniejsze z chrześcijańskich świąt. A najważniejsze?

Oczywiście uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, bo – jak przypominają teologowie – bez Zmartwychwstania chrześcijaństwo nie miało-

by sensu. Droga do Zmartwychwstania wiedzie przez Mękę i Śmierć. Wszystkie te zbawcze wydarzenia celebrować będziemy w Wielkim Tygodniu, między 24 a 27 marca. W matce kościołów tarnowskich, katedrze, uroczystości Triduum Sacrum rozpoczną się już w środę 24 III o 17.00 niesporami połączonymi

z Godziną Czytań. Dalej zaś program Wielkiego Tygodnia przedstawia się następująco:

WIELKI CZWARTEK: 8.00 – Jutrznia, 9.00 – Msza Krzyżma Świętego, 18.00 – Msza św. Wieczery Pańskiej i Komplet; WIELKI PIĄTEK 8.00 – Godzina Czytań i Jutrznia; 18.00 – liturgia Wielkiego Piątku i Kom-

pleta; WIELKA SOBOTA: – 8.00 – Godzina Czytań i Jutrznia; 21.00 – WIGILIA PASCHALNA, procesja rezurekcyjna; NIEDZIELA ZMARTYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – 10.30 – pontyfikalna Msza św. wielkanocna. Uroczystościom przewodniczyć będzie biskup tarnowski Wiktor Skworc.

GB

CZYNNIK INSPIRUJĄCY

SIOSTRA ANNA GODEK, WYDZIAŁ
DUSZPASTERSTWA MŁODZIEŻY
TARNOWSKIEJ KURII



Tradycję Świątowych Dni Młodzieży, gromadzących licznie młodych całego świata z

okazji Jubileuszowego Roku Odkupienia, zapoczątkowano w 1984 r. w Rzymie. Już wtedy Jan Paweł II pragnął Niedzielę Palmową uczynić świętem młodych, widząc w młodzieży „pueri Habreorum”, wołającą na cześć Jezusa: „Hosanna Synowi Dawidowemu”. Młodzi z entuzjazmem przyjęli zaproszenie Papieża, więcej, sami dopominali się o kolejne takie spotkania. Zrodziła się więc piękna inicjatywa, którą każdego roku poprzedza realizowany konkretny program duchowy, gdyż jej celem jest kształtowanie sumienia i właściwej hierarchii wartości w sercu młodego pokolenia. Na zakończenie spotkania młodych z Chrystusem w Międzynarodowym Roku Młodzieży Papież ogłosił, że odtąd co roku w Niedzielę Palmową obchodzić będziemy Świątowy Dzień Młodzieży. Obchodzi się go corocznie w każdej diecezji. Aby jednak młodzi mogli przeżywać swe święto wraz z rówieśnikami na całym świecie, co 2–3 lata obchody Świątowego Dnia Młodych odbywają się w wybranym kraju. ŚDM, celebrowany każdego roku w Niedzielę Palmową, to wymowny znak tego, że Kościół jest blisko młodzieży i jej problemów. Jest to też czas, w którym młodzi, zgromadzeni wokół swego biskupa, mają szczególną okazję przeżyć wspólnotę wiary. Obchody te stanowią bardzo ważny czynnik, inspirujący duszpasterstwo i formację chrześcijańską młodzieży w diecezjach, parafiach, ruchach i stowarzyszeniach.

„Przyjechałam do Tarnowa – mówiła w ubiegłym roku Ania Biskup z Łącka – aby pomodlić się i spotkać w czasie Niedzieli Palmowej z tymi, z którymi byłam na wakacyjnej oazie, stworzyć i zmanifestować wspólnotę młodego Kościoła”.

Przyjechała, aby „ujrzeć Jezusa”, jak głosiło zeszlóroczne hasło ŚDM. Ujrzeć i dać świadectwo Prawdzie.

tekst

GRZEGORZ BROŻEK

Pierwsze diecezjalne obchody Świątowego Dnia Młodzieży w Tarnowie odbyły się w 1988 roku. Od tego czasu co roku, w Niedzielę Palmową, młodzież przyjeżdża do stolicy diecezji, aby tu przeżywać Świątowy Dzień Młodzieży. Dla tych, którzy w tym roku nie będą mogli pojechać do Kolonii, a wcześniej nie mogli pojechać do Rzymu czy Toronto, czyli w gruncie rzeczy dla większości młodych ludzi, jest to kulminacja Świątowych Dni Młodzieży. Czyli czego? „Realizacji zaproszenia Ojca Świętego do kształtowania sumienia i właściwej hierarchii wartości w życiu młodego człowieka” –



mówi s. Anna Godek, z Wydziału Młodzieży tarnowskiej kurii. Możemy zatem mówić o specjalnym programie duszpasterskim dla młodzieży. Jan Paweł II rok w rok pisze na ten dzień do młodych specjalne orędzie, podaje też myśl do rozważania. W tym roku hasłem ŚDM są słowa ewangelicznych Mędrców: „Przybyliśmy oddać Mu pokłon”.

Kłopoty z „pokłonem”

Nie zawsze młodym ludziom jest łatwo „oddawać pokłon”, wyznawać publicznie swą miłość do Chrystusa. Iza Staniszevska z Ostruszy pod Ciężkowicami nosi

W ubiegłym roku w procesji za krzyżem ulicami Tarnowa przeszło kilka tysięcy młodych ludzi

na szyi wyłożony na sweter krzyżyk. „Noszę, bo chcę pokazać innym, choćby w szkole, że Bóg jest dla mnie Kimś ważnym” – mówi. Przyznaje jednocześnie,

że nie spotkała się jak dotąd z jakimiś nieprzyjaznymi komentarzami swych rówieśników na ten temat. Jednak, jak przekonują inni młodzi ludzie, aby dziś przyznawać się do Chrystusa, a zwłaszcza do Kościoła, trzeba mieć sporo odwagi. „Mam wielu znajomych, którzy są ludźmi wierzącymi, ale trochę jakby w zaciśniętym sercu. Tak naprawdę boją się publicznie manifestować wiarę, obawiając się opinii i reakcji rówieśni-

a - XX Światowy Dzień Młodzieży w Tarnowie

Dać Mu pokłon



GRZEGOŻ BROZEK

szansą na umocnienie w odważnym wyznawaniu wiary i na oślnienie dla zabłąkanych. Jasiak Szymański z Ciężkowic przyznaje, że właściwie pojechał po raz pierwszy na spotkanie po to, aby zobaczyć się ze swymi kolegami z Rytra i Krynicy. Zeszłoroczny marsz młodych do katedry, za krzyżem, w czterotysięcznym morzu głów zmienił jego optykę. Owszem, ze znajomymi się spotkał, ale, jak przyznaje, także coś przeżył. Kaśka Lechowicz, studentka z Żabna, po raz drugi wzięła udział w palmowym święcie młodzieży, bo pierwsze spotkanie głęboko ją poruszyło. „Wybrałam się spotkać z innymi kaesemowiczami, i to mi się podobało. Przeżyłam jednak tę niedzielę głęboko. Poszłam do spowiedzi w czasie diecezjalnego ŚDM i trafiłam na kapłana, który wskazał mi drogę w życiu” – opowiada. Było to dla niej na tyle wielkie przeżycie, że rok później nie zadawała sobie pytania, czy ma jechać. „Widać tam wyraźnie, że nie jest się samym w wierze, że są też inni, którzy nie wstydzą się wiary, maszerują pod sztandarem krzyża. To krzepi i daje siłę” – dodaje.

Duchowy pomost

Fakt, że religijność ludzi młodych ma wyraźny odcień emocjonalny, jest z jednej strony trudnością w duszpasterstwie, ale także i szansą. „W tradycyjnych formach praktykowania religijności młodzież odnajduje sens, ale także obawia się jakiegoś automatyzmu czy rutyny. Młodzi pragną spontaniczności i specjalnej atmosfery” – wyznaje Magda Lechowicz z Żabna. Opinię tę potwierdza Gosia Kwolek: „Wyda-

je się nam, że osoby starsze patrzą na religię przez pryzmat skupienia, ciszy, rytuału. Młodzi sa uczuciowi i przez to najlepiej się czują, także w Kościele, we własnym gronie. Wtedy nie muszą udawać, że są dorośli, ale swą wiarę mogą przeżywać spontanicznie, radośniej, co nie wyklucza skupienia. Po prostu mogą być sobą w Kościele”. Dlatego duszpasterstwo młodzieży zwykle tam odnosi sukcesy – jeżeli można użyć w tym kontekście tego słowa – gdzie ma wyrazisty charakter i gdzie młodzi mogą aktywnie go tworzyć. „Sami zwykle zaszukują się w zakamarkach kościoła. Jeżeli się ich natomiast zachęci, da im zadanie do zrealizowania, to chętnie je podejmują i składają bardziej do swej obecności w Kościele” – zauważa ks. Tomasz Krawiec, duszpasterz młodzieży z Ciężkowic. Obecność i praca rodzą poczucie przynależności, które może stać się pomostem duchowym - z niego łódki młodych ludzi odpływają na głębie.

Najważniejszy pierwszy krok

Doświadczenie pokazuje, że początki zaangażowania w duszpasterstwo bywają czasem, jak na młodzież przystało, emocjonalne i powierzchowne. Z każdym krokiem jednak robi się duchowo głębiej. Karolina Bednarek z Żabna wspomina, że jak przed paroma laty powstawała grupa młodzieżowa, to przyszła do niej dlatego, że w miasteczku i tak nic specjalnego się nie działo i było nudnawo. „W piątek wieczór można było wyjść na grupę», spotkać się ze znajomymi. To był jakiś konkret. Nie każdy od razu miał religijną motywację” – mówi. Naj-

ważniejszy pierwszy krok, jak mówi tekst popularnej niegdyś piosenki. Kasia Łącka, 18-latką z Ciężkowic, na pierwsze spotkanie KSM, dwa lata temu, przyszła z ciekawości. „Wcześniej nawet nie wiedziałam, że jest coś takiego jak KSM” – przyznaje. Potem, twierdzi, zaczęło się w jej życiu pogłębianie, czyli formacja.

Na Światowy Dzień Młodzieży do Kolonii Ojciec Święty zaprasza młodych nie tylko tych związanych z Kościołem. Wszystkich. W Kolonii i, w wymiarze diecezjalnym, w Tarnowie będzie to, co młodzież tak bardzo ceni: wspólnota młodych ludzi zgromadzona we własnym gronie, rozmowy, spontaniczna atmosfera, modlitwa i adoracja. Ci, którzy przyjeżdżali na to spotkanie po raz pierwszy, niezbyt zorientowani, wyjeżdżali z niego często odmienieni. Dla niektórych był to początek nowej drogi w życiu, dla wielu umocnienie, dla wszystkich radość.

ków” – zauważa Gosia Kwolek z Wierzchosławic. Dlatego, zdaniem Karoliny Bednarek z Żabna, często w swych kościołach parafialnych młodzi ludzie zajmują miejsca pod chórem, w których – jak sądzą – ich nie widać, stają na zewnątrz, podpierają ściany, etc. „Nawet na Mszy św. boją się otwierać usta, nie odpowiadają na wezwania, modlą się szeptem, bo się trochę wstydzą” – twierdzi. Jak przełamać opory młodych ludzi? Jak dodać im otuchy, wlać w nich odrobinę odwagi?

Daje krzepę

Diecezjalne spotkanie młodych w Niedzielę Palmową jest nie tyle metodą, co

PROGRAM ŚDM W TARNOWIE (20 III 2005)

- 11.30 – adoracja Najświętszego Sakramentu w wybranych kościołach Tarnowa przez młodzież poszczególnych dekanatów
- 12.30 – zakończenie adoracji i przejście do bazyliki katedralnej
- 13.15 – Eucharystia
- po Mszy św. ciepły posiłek na tarnowskim rynku i promocja XX Światowych Dni Młodzieży w Kolonii.

Aktywizacja pracodawców

Życie zaczyna się po 50.



JOANNA SADOWSKA

„Aktywni raz jeszcze” to nowy program Powiatowego Urzędu Pracy w Tarnowie.

Adresowany jest do osób, które ukończyły 50. rok życia i są bezrobotne. – Ma na celu pobudzenie aktywności pracodawców i zachęcenie ich do zatrudniania osób, którym ze względu na wiek ciężko jest odnaleźć się na rynku pracy – mówi Barbara Blacha z PUP w Tarnowie.

Pracodawcom przedstawiono trzy propozycje zatrudnienia osób po 50. – Proponujemy, aby przeprowadzili dla bezrobotnego sześciomiesięczne przygotowanie zawodowe na danym stanowisku pracy – wyjaśnia B. Blacha. W trakcie przygotowania pracodawca nie ponosi żadnych kosztów, a po jego zakończeniu może zatrudnić pracownika na 2 lata, otrzymując refundację kosztów zatrudnienia i składki. Inną formą jest dofinansowanie przez PUP wyposażenia nowego stanowiska pracy, trzecia forma polega na zatrudnieniu osoby po 50., w tym przypadku również pracodawca otrzymuje refundację kosztów.

Program adresowany jest do osób z powiatu tarnowskiego i miasta Tarnowa. Na tym terenie mieszka ponad 1500 osób, które ukończyły 50. rok życia, a nie mają pracy. JS

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ



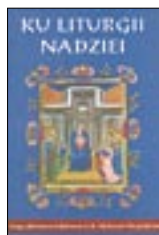
trzymając ozdobne palmy w ręce, czy zachowane są właściwe proporcje pomiędzy programowym „Hosanna!” a świadectwem danym Chrystusowi na co dzień przez nas w tzw. szarej prozie życia. Nierzadko usposabia ona i tych zachrypniętych od świątecznego „hosanna” do wołania równie głośno w tłumie: „Ukrzyżuj Go!”. Rozpoczynający się Wielki Tydzień, przeżywany refleksyjnie, dopomoże proporcje te sprawdzić, a zachwiane poprawić oraz utrwalić.

Ks. ZBIGNIEW ADAMEK

Na półce Biblosu

Pejzaż liturgii

Księdzu prof. Bolesławowi Margańskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin zadedykowana jest najnowsza pozycja „Biblosu”. Ku liturgii nadziei” przybliży tematykę roku liturgicznego oraz wpisuje się wybitnie w rozpoczynający się Wielki Tydzień. Książka zawiera kilkadziesiąt artykułów z szeroko pojętej liturgii: począwszy od aspektu biblijnego,



poprzez historię, aż do pobożności ludowej. Dedykowana jest ks. Margańskiemu, którego postać jest znaczącą w liturgicznym pejzażu diecezji i Polski.

„Ku liturgii nadziei” otrzyma od nas pięć osób wylosowanych spośród tych, które zadzwonią do redakcji (tel. 014/626 15 50) w poniedziałek, 21 marca, w godz. od 10.00 do 10.15. JS

Sądecki Uniwersytet III wieku

Aktywny emeryt



GRZEGORZ BROZEK

Liczba prawie 500 uczestników działającego w Nowym Sączu od jesieni 2004 roku

„Uniwersytetu III wieku” najlepiej mówi, jak bardzo emerytom potrzebne są jakieś formy aktywności.

O uruchomienie uniwersytetu postarała się Wiesława Borczyk. „Planując przejście na wcześniejszą emeryturę, zauważyłam, jak bardzo zmienia się życie ludzi, kiedy kończą etap pracy zawodowej – mówi inicjatorka powstania uniwersytetu. – Zaczyna się jakby zamykanie kolejnych etapów swego życia, jakby powolne odchodzenie. Postanowiłam postarać się o stworzenie płaszczyzny aktywności dla ludzi na emeryturze”. Uniwersytet powstał w ciągu kilkunastu dni, a zainteresowanie nim zaskoczyło także W. Borczyk. Dziś w ramach uniwersytetu jego studenci uczestniczą w ogólnych wykładach audytoryjnych, zajęciach w sekcjach (profilaktyka i medycyna, kulturoznawstwo, nauki ekonomiczne i polityczne oraz przyrodznawstwo) oraz pracy w grupach seminaryjnych. „Miałam ochotę wyrwać się z domu i coś zrobić” – mówi o swym udziale w uniwersytecie będą-

ca już od wielu lat na emeryturze 76-letnia Zofia Kożuch. Teraz mieszka w Brzeźnej i na zajęcia musi dojeżdżać po kilkanaście kilometrów. „Najpierw synowie mnie wozili, bo myśleli, że nie dam sama rady, a jednak radzę sobie. Ciągle niecierpliwie czekam, kiedy będą zajęcia” – dodaje. Odległość i wysiłek, który musi włożyć, aby dotrzeć do Sącza, wcale jej nie przeszkadzają. W tej samej sekcji kulturoznawstwa jest też Halina Bąk, która 10 lat temu przyjechała do Nowego Sącza z Warszawy i już została. „Jestem na emeryturze i jestem sama. Nie mam tu przyjaciół, dlatego, kiedy dowiedziałam się, że rusza taki uniwersytet, to chętnie się zapisałam: mam dzięki temu kontakt z życiem, z ludźmi – wyjaśnia. – Poza tym z powodu choroby raczej słabo widzę, ale za to mogę słuchać”. Ale na zajęcia nie tylko chodzą emeryci. Maria Zuchowicz pracuje jeszcze zawodowo, ale regularnie bierze udział w wykładach, aby – jak mówi – przygotować się do mądrej starości. „Chcę, aby kiedyś na emeryturze życie nadal mnie cieszyło, i abym nie stetryczała. Jak najdłużej chciałabym być aktywna”. GB

Studenci przed zajęciami podpisują rzetelnie listę obecności

W pierwszą rocznicę
śmierci

Wielkiemu Rodakowi



ARCHIWUM GN

„Więszego Rodaka, jak dotąd, nie mieliśmy i chyba mieć nie będziemy” – mówi ks. Bolesław Bukowiec, proboszcz z Kąclowej, o zmarłym rok temu ks. bp. Józefie Gucwie.

W Kąclowej, w przeddzień pierwszej rocznicy śmierci Biskupa, odsłonięto pamiątkową tablicę (na zdjęciu), którą wmurowano obok kamienia węgielnego kącłowskiej świątyni. Tablicę poświęcił ks. bp Stanisław Budzik. Pamiątkowe epitafium z popiersiem Biskupa Józefa Gucwy ufundowali parafianie z Kąclowej. „Dobrze się stało, że zostało odsłonięte epitafium ku czci bp. Józefa właśnie w tym kościele, który wyrósł z jego myśli i serca, w którego wyposażeniu widać jego hojną rękę i artystyczny zmysł” – mówił w czasie homilii bp S. Budzik. Na tablicy streszczono bogaty życiorys zmarłego rok temu Biskupa pomocniczego naszej diecezji: „W latach II wojny światowej żołnierz I Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej ps. »Szumny«, »Wilk«, »Michał«; w posłudze kapłańskiej i biskupiej gorliwy wychowawca młodzieży, duszpasterz rodzin, zatroskany o budownictwo sakralne, opiekun weteranów walk o wolność Ojczyzny, zawsze wierny swemu biskupiemu hasłu: »Aby Bóg był uwielbiony«”. Ks. bp Józef Gucwa zmarł 8 marca 2004 roku, przeżywszy 81 lat. **GB**

Praca w „woju”

I matura, i chęć szczerą...

Rozmowa z ppłk. **Piotrem Kubiną**, komendantem Wojskowej Komendy Uzuppełnień w Tarnowie

GRZEGORZ BROŻEK: *Ponoć około 6 tysięcy miejsc pracy czeka w wojsku na chętnych.*

PIOTR KUBINA: – Rzeczywiście, od jesieni 2004 roku komendy uzupełnień w całym kraju rekrutują kandydatów na zawodowych szeregowych i podoficerów. Ich służba odbywa się na zasadzie podpisania kontraktu, na okres od roku do sześciu lat, z możliwością przedłużania umowy.

Jakie warunki powinien spełnić kandydat?

– Po pierwsze musi to być żołnierz, który odbył już zasadniczą służbę wojskową i ma,

w przypadku kandydowania na zawodowego szeregowego, ukończone minimum gimnazjum, a w przypadku kandydowania na zawodowego podoficera, średnie wykształcenie ze zdaną maturą. Po drugie trzeba zdać testy kwalifikacyjne ze specjalności wojskowej, sprawdzian z wychowania fizycznego i przejść pomyślnie test psychologiczny.

To i czterdziestolatek ma szansę zostać zawodowym żołnierzem?

– Nie ma określonego limitu wiekowego, ale powiedzmy sobie szczerze, testy, choćby sprawnościowe, eliminują tych najsłabszych. Moim zdaniem, służba zawodowych szeregowych i podoficerów to jest oferta dla chłopaków, którzy niedaw-



no zakończyli zasadniczą służbę wojskową i nie mają jeszcze ustabilizowanego życia rodzinnego. Mieszkanie w koszarach i wyjazd na drugi koniec Polski, choć dobrowolny, nie będzie stanowił dla nich problemu. Dla takich młodych ludzi służba wojskowa jest jakąś szansą na pokładanie sobie życia.

Żołnierz oddaje się pod komendę przełożonych, służy w armii, a co dostaje w zamian?

– Dostaje po pierwsze pracę, zakwaterowanie w jednostce wojskowej i pensję. W przypadku szeregowych zawodowych podstawa to jest około 1600 zł, a dla podoficerów 2000 zł. Do tego dochodzi oczywiście umundurowanie, dodatki za służbę i inne świadczenia. Więc chyba warto. ■

Lipnicki konkurs palm

Palma wybiła

To nie sztuka zrobić jak najwyższą palmę – cała sztuka polega na tym, żeby tę palmę postawić! – Oto, w czym tkwi jedna z tajemnic lipnickiego Konkursu Palm Wielkanocnych.

Konkurs ten odbywa się w Niedzielę Palmową w Lipnicy Murowanej po raz 47. Początek dał mu tutejszy poeta Józef Piotrowski w 1958 r. Obecnie organizatorem jest Gminny Dom Kultury. Lipnickie palmy robi się według specjalnych surowych reguł. Muszą być wysokie, smukłe i giętkie oraz wykonane z naturalnych materiałów. „Najważniejsza jest drewniana tyczka podtrzymująca całą konstrukcję. Musi być sucha i lekka, bo cała palma ponad 20-metrowa waży na-

Lipnickie palmy
sa sławne
w całej Polsce

wet do 100 kg – opowiada Andrzej Leszczyński, wielokrotny zwycięzca w lipnickim konkursie palm. – Tyczkę okłada się prętami wiklinowymi i wiąże wikliną, bez użycia sznur-



MAGDALENA RZEPKA

ka. Zwieńczeniem jest bukiet z trzciny stawowej”. Potem pozostaje już tylko dekoracja: kolorowymi wstążkami i kwiatami, suszonymi albo zrobionymi z bibuły. Na te najwyższe palmy potrzeba ich nawet kilkadziesiąt, więc jest co robić przez długie zimowe wieczory. Najtrudniej jednak palmę postawić. A trzeba to zrobić w samą Niedzielę Palmową, na oczach ludzi i, jak każda tradycja, bez użycia jakichkolwiek maszyn, tylko za pomocą siły rąk, liny i najwyżej prostych urządzeń. Nie jest to łatwe, gdyż trzon palmy u dołu musi mieścić się w męskich dłoniach. Od kilku lat nie do pokonania były palmy Andrzeja Leszczyńskiego. Rok temu jego palma mierzyła 27,5 m! Zaiste – wysoka to poprzeczka...

MAGDALENA RZEPKA

PANORAMA PARAFII

Szczepanowice. Parafia pw. Niepokalanego Serca NMP

Zagubiony Święty

W przedsionku kościoła widnieje napis: „Jest Bóg. Jest też wieczność”. U początku Wielkiego Tygodnia warto sobie uświadomić nawet takie oczywistości.

Droga do świątyni wiedzie nieopodal szkoły. Wokół rojno i gwarno. Jeszcze. Dowiaduję się, że dzieci systematycznie ubywa, coraz mniej urodzin, coraz mniej klas... Proboszcz zachodzi w głowę, co to będzie: „Pod różnymi względami przyszłość nie wygląda najlepiej, ale nie upadamy na duchu, bo z nami i nad nami jest zawsze Matka Boża”.

Parafia powstała w XIV w. Przez wiele stuleci patronował jej św. Mikołaj. Kiedy jednak w 1964 r. konsekrowano obecny nowy kościół, wspólnotę powierzono Niepokalanemu Sercu Maryi i kult Biskupa z Mirry przygasł. Święty gdzieś się zagubił. Ksiądz proboszcz przeżył wcióż nad ożywieniem tegoż kultu: „Nie ma w diecezji wielu parafii poświęconych Mikołajowi, a u nas byłby to także powrót do korzeni, z których wyrosła nasza wspólnota wiary”.

Obecnie szczepanowicka wspólnota liczy niewiele ponad dwa tysiące osób. Żyją z rent, niewielkich plac i dorywczycy prac. Region mógłby kwitnąć czerśnią czy grochem, ale – jak twierdzą miejscowi – teraz rolnictwo i sadownictwo w ogóle się nie opłacają. Ludzie, pomimo że



KS. ANDRZEJ TUREK

niezamożni, starają się być ofiarni. Z tej ofiarności, wymownej w kontekście wojennej i powojennej biedy, powstał kościół, budowany pod troskliwym wejrzeniem, zasłużonego dla parafii, ks. prał. Stanisława Gudza. Wierni, na pamiątkę jego posługi, wmurowali w przedsionku świątyni tablicę, zaczynając się od słów wziętych z testamentu śp. ks. Gudza: „Jest Bóg. Jest też wieczność”. Teraz, najbardziej wyrażnym, przejawem ofiarności parafian jest budowa nowej plebanii. Starej stuknęła już setka, więc koniecznie trzeba było rozpocząć to budowlane dzieło.

Oczywiście ze wszystkich parafialnych dzieł najważniejsze jest zbawienie dusz; cześć dla Boga i troska o człowieka. Religijność mieszkańców Szczepanowic naznaczona jest wielkim kultem Matki Bożej, pobożnością eucha-

rystyczną i pasyjną oraz nabożeństwem do Miłosierdzia Bożego. Wierni chętnie uczęszczają do kościoła i znajdującej się na terenie parafii kaplicy w Dąbrówce oraz angażują w sprawy parafialne. W Szczepanowicach działają m. in.: AK, Caritas, rada duszpasterska, DSM, KSM, schola, 15 róż różańcowych. – Żeby jeszcze ten Mikołaj jakoś nam się odnalazł – uśmiecha się ks. proboszcz.

KS. AT

Zachęcamy do wysłuchania reportażu o parafii w RDN Małopolska w niedzielę o godz. 14.10. Powtórka o godz. 22.05.



Kościół, wzniesiony w latach 1939–1948, to pomnik wielkiej wiary i determinacji parafian



KS. WŁADYSŁAW KIEŁB

Ur. 8 listopada 1949 r. Pochodzi z Chorzelowa. Święcenia przyjął w roku 1978. Od 1991 r. jest proboszczem w Szczepanowicach. W prowadzeniu parafii uczestniczy wikariusz ks. Leszek Kos. Ks. Władysław pełni w dekanacie funkcję ojca duchownego.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Chciałbym kontynuować duszpasterską linię ks. prał. Stanisława Gudza, który pozostaje we wdzięcznej pamięci naszych wiernych. Można rzec, iż wzrastałem duchowo u jego boku, ucząc się gorliwości kapłańskiej, troski o sprawy Boże i ludzkie, modlitwy i zaangażowania. Czasem pytam siebie, czy aby wystarczająco dobrze kroczyć jego śladami? Ks. Gudz zaszczepił mi wielkie nabożeństwo do Matki Bożej. Jej Niepokalanemu Sercu powierzam więc wszelkie sprawy parafialne i osobiste; przyznam, że nie waham się nawet „naprzykrzać” Maryi. W obecnych, niewątpliwie trudnych i wymagających, czasach prawdziwą ostoją i pomocą jest Eucharystia, Niepokalana i Boże Miłosierdzie. Staram się tym żyć i uwrażliwiać na to ludzi. W ten sposób będziemy twórczym ogniwem naszej wielowiekowej tradycji religijnej.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziela: kościół parafialny: 7.00, 9.30, 11.00 (Msza św. dla dzieci), 16.00.; kaplica w Dąbrówce: 8.15
- Codziennie 18.00 (kościół parafialny)
- Odpusty: sierpień ku czci Niepokalanego Serca NMP i MB Częstochowskiej